

## „DZIECI W WIDOWISKU MĘŻCZYZN”? REALIZACJA BIERNEGO PRAWA WYBORCZEGO PRZEZ KOBIETY Z WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH II RZECZYPOSPOLITEJ\*

Tomasz Pudłocki

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

### ABSTRACT

#### “CHILDREN IN THE SPECTACLE OF MEN”? IMPLEMENTATION OF THE SUFFRAGE BY WOMEN FROM THE SOUTH-EASTERN PROVINCES OF THE SECOND POLISH REPUBLIC

On November 28, 1918, Chief of State Józef Piłsudski signed a decree prepared by the government of Jędrzej Moraczewski granting active and passive voting rights to women. At the same time, throughout the whole interwar period, civil law remained contrary to the principle of gender equality enshrined in the Constitution of March 1921. It resulted from the provisions of the legal codes of pre-war empires and was under requisition until 1939. Moreover, it is worth remembering that in the world of distribution and power relations, connections and distinguishing the “assigned” roles of male and female were more important than equality in parliamentary elections. The author of the article tries to show that there was a huge gap between the law and the actual political practice during the whole period. He examines pre-election calls for voting articles, reports from political meetings as well as articles on suffrage written by men and women. Different political parties had one thing in common – women were treated by their representatives as a beautification of politics, not as equal partners. It appears that not only men believed that they were better prepared for public world offices – the majority of women, even from the upper classes, shared this vision. The example of the south-eastern provinces of the Second Polish Republic shows huge conservatism of the elite’s mentality.

**Key words:** women suffrage, South-Eastern Poland, interwar period, political struggle

**Słowa kluczowe:** prawo wyborcze kobiet, Polska południowo-wschodnia, okres międzywojenny, walka wyborcza

\* Dziękuję Paniom Profesor Jadwidze Hoff i Teresie Kulak za wszelkie uwagi i spostrzeżenia.

W dniu 28 listopada 1918 roku Naczelnik Państwa Józef Piłsudski podpisał dekret przygotowany przez rząd Jędrzeja Moraczewskiego, przyznający bierne i czynne prawo wyborcze kobietom. Osobne ustawy przyznawały im równouprawnienie w wyborach samorządowych. Pomimo tego niewątpliwie ogromnego sukcesu, który – jak zauważyła Joanna Dufurat – był częściowo zaskoczeniem dla niektórych środowisk kobiecych, przez cały okres międzywojenny w II Rzeczypospolitej utrzymywały się przepisy prawa cywilnego sprzeczne z zasadą równości płci, zapisaną w konstytucji marcowej z 1921 roku. Wynikały one z przepisów kodeksów prawnych państw zaborczych, obowiązujących na terenie państwa polskiego do 1939 roku<sup>1</sup>. Również niektóre przepisy uchwalone już po wejściu w życie ustawy zasadniczej były z nią sprzeczne pod względem równego traktowania obu płci<sup>2</sup>. Co więcej, warto pamiętać, że w świecie dystrybucji i relacji władzy o wiele ważniejsze okazały się systemem wzajemnych układów i koneksji oraz rozróżnianie „przypisanych” ról męskich i żeńskich niż równouprawnienie w wyborach parlamentarnych i samorządowych<sup>3</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest przyjrzenie się zagadnieniu, na ile równouprawnienie kobiet w wyborach parlamentarnych było realizowane w zakresie biernego prawa wyborczego na obszarze województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego w latach 1918–1939. Ponadto chciałbym przeanalizować czynniki decydujące o sukcesie wyborczym kobiet w wyborach parlamentarnych. Pozwoli mi to odpowiedzieć na pytanie: czy – jak pisała Maria Bielawska – były one „dziećmi w widowisku mężczyzn”<sup>4</sup>, czy też miały szansę aktywnie uczestniczyć w kreowaniu życia politycznego? Ze względu na dobór źródeł, przeważnie polskojęzycznych, postaram się odpowiedzieć na zadane pytania głównie na przykładzie Polek. Mam świadomość, że nie tylko one startowały w wyborach i głosowały na obszarze badanych województw, co więcej: licznie stanowiły mniejszość wobec Ukrainek, a w niektórych miejscowościach także względem Żydówek.

Od razu chciałbym zaznaczyć, że nie jest moim celem szczegółowe omawianie różnic w ordynacji wyborczej w wyborach parlamentarnych w poszczególnych latach. Zdaję sobie sprawę z uwarunkowań prawnych i zmieniających się realiów głosowania i wpływania na głosy wyborców w II Rzeczypospolitej, zwłaszcza po

<sup>1</sup> J. Dufurat, *Aktywność polityczna, zawodowa i społeczna kobiet w Polsce po zakończeniu I wojny światowej*, „Rocznik Przemyski” 2016, t. 52, z. 1 (19), *Historia*, s. 97–112. Zob. też: M. Gawin, *Spór o równouprawnienie kobiet (1864–1919)*, Warszawa 2015, s. 267–290.

<sup>2</sup> Zob. więcej: M. Pietrzak, *Sytuacja prawna kobiet w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000, s. 77–90.

<sup>3</sup> Zob. szerzej m.in.: D. Kałwa, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Kraków 2001; R. Wapiński, *Kobiety i życie publiczne – przemiany pokoleniowe* [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000, s. 25–36; K. Sierakowska, *Samoorganizowanie się kobiet w II Rzeczypospolitej: dążenia, szanse, realizacje* [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki [...] Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2009, s. 33–47.

<sup>4</sup> M. Bielawska, *Kobieta a wybory*, „Ziemia Przemyska” R. 16, 1930, nr 57 (40) z 4 X, s. 3.

zamachu majowym. Temat ten już wielokrotnie omawiano w literaturze<sup>5</sup>. W moim tekście stanowi on jedynie szerszy kontekst – interesują mnie szanse udziału kobiet w tworzeniu polityki w ramach funkcjonującego prawa, nawet jeśli było one odmienne w różnych okresach wyborczych, a przez to możliwości startowania w wyborach były inne. Równocześnie chciałbym podkreślić, że ze względu na bardzo rozproszony materiał źródłowy i wciąż znikome badania nad polityczną aktywnością kobiet w ówczesnej Polsce południowo-wschodniej w omawianym okresie, niniejszy artykuł jest raczej próbą ustalenia pewnych elementów charakterystycznych niż szczegółową analizą problematyki.

## 1. REFLEKSJE KOBIET NAD PRAWEM WYBORCZYM

Od momentu wprowadzenia wyborów powszechnych kobiety stały się ważną siłą polityczną, co zmuszało poszczególne stronnictwa do zabiegania o ich głosy. Tak było jeszcze w okresie galicyjskim, kiedy coraz większa liczba polityków ustosunkowywała się do tak zwanej kwestii kobiecej<sup>6</sup>. Tendencje te przybrały na sile, kiedy w listopadzie 1918 roku rząd polski przyznał pełnię praw wszystkim obywatelom bez względu na płeć. Wciąż jednak przeważająca część pań uważała, że kobiety w sferze publicznej powinny ograniczyć swoją aktywność wyłącznie do działalności charytatywnej i patronowania rozmaitym przedsięwzięciom kulturalnym<sup>7</sup>. Nie oznacza to wcale, że i one nie wypowiadały się na temat nowych praw wyborczych. Niestety, liczba kobiecych głosów w prasie tygodniowej wychodzącej na prowincji – będącej główną podstawą moich rozważań – nie była zbyt duża. Chciałbym podkreślić, że temat udziału kobiet w wyborach nierzadko pojawiał się w prasie, ale trudno określić płeć autorów poszczególnych tekstów. Większość artykułów, zwłaszcza wstępnych, pisano bowiem anonimowo.

Wybory parlamentarne z roku 1922 były pierwszymi, w których kobiety z województw południowo-wschodnich mogły wziąć pełny udział. Wcześniej, w styczniu 1919 roku, ze względu na toczoną wojnę polsko-ukraińską, wiele z nich nie mogło skorzystać z praw wyborczych. W stołecznym Lwowie już 24 września 1922 roku odbył się wiec kobiet o poglądach chrześcijańsko-narodowych, zwołany staraniem Organizacji Narodowej Kobiet (ONK). Sprawozdawca lwowskiego „Słowa

---

<sup>5</sup> A. Chojnowski, *Kobieta i polityka w Drugiej Rzeczypospolitej. Słowo wstępne* [w:] *Kobieta i świat polityki...*, s. 2–16; M. Śliwa, *Udział kobiet w wyborach i ich działalność parlamentarna* [w:] *Równe prawa i nierówne szanse...*, s. 49–60; M. Pietrzak, op. cit., passim; M. Kondracka, *Aktywność parlamentarna posłanek i senatorek Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1927* [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki...*, s. 49–73.

<sup>6</sup> Zob. szerzej: J. Piłaj, *Nie tylko Maria Dulębianka. Uwagi na temat praw wyborczych kobiet w Monarchii Habsburskiej i korzystania z nich* [w:] *Człowiek – społeczeństwo – źródło. Studia dedykowane Profesor Jadwidze Hoff*, red. S. Kozak, D. Opaliński, J. Polaczek, S. Wieczorek, W. Zawitkowska, Rzeszów 2014, s. 88–98.

<sup>7</sup> A. Chojnowski, op. cit., s. 12.

Polskiego” donosił czytelnikom, że referat na zebraniu wygłosiła Maria Demelówna, jedna z głównych działaczek miejscowej ONK. Interesujące są tezy przedstawione przez nią zebranych. Podkreślała, że kobiety powinny stać na straży wyznawanych ideałów, „a wiedząc, że nie są jeszcze dotychczas politycznie wyrobione należycie, dzięki specjalnym warunkom, które nie pozwoliły im dotychczas brać czynnego udziału w życiu społecznym, powinny wszystkie głosować na tych, do których mają pełne zaufanie, jako do ludzi, którzy nie tylko chcą, ale i umieją godnie pełnić swe obowiązki jako reprezentanci całego narodu”<sup>8</sup>. Abstrahując od faktu, że ugrupowanie prawicowe kreowało się na przedstawiciela wszystkich Polaków, to ciekawa jest argumentacja „wybitnej działaczki narodowej” – jak została opisana Demelówna. Kobiety powinny głosować na mężczyzn posiadających doświadczenie w pracy parlamentarnej, a same swoje obowiązki ograniczyć jedynie do czynności głosowania. Skoro tego typu słowa padały z ust działaczek byłej stolicy Galicji, to i na prowincji zrozumienie znaczenia startu kobiet w wyborach pośród przeciętnych mieszkańców raczej nie była inna. I tam starano się głosować na kandydatów „sprawdzonych”. Pannie albo nie wypowiadały się publicznie podczas zebrań wyborczych, albo również zachęcały do głosowania na mężczyzn. I to bez względu na sympatie polityczne. Przykładowo: kiedy 1 października 1922 roku Polska Partia Socjalistyczna zorganizowała wiec w Kałuszu, przemawiająca na nim Jadwiga Markowska (późniejsza posłanka) przekonywała wyborców do głosowania na znanych socjalistów, a nie na socjalistki<sup>9</sup>.

Przed wyborami do sejmu 1930 roku Maria Bielawska, długoletnia przewodnicząca Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej im. A. Asnyka i radna miejska w Przemysłu w latach 1927–1934<sup>10</sup>, ogłosiła na łamach narodowej „Ziemi Przemyskiej” artykuł *Kobieta a wybory*. Nakreśliła w nim rolę pań we współczesnym jej świecie. Bielawska, jedna z głównych działaczek przemyskich, podkreślała, że udział przedstawicielek płci żeńskiej w życiu politycznym był wciąż niewystarczający. Twierdziła, że gnębiły je ograniczenia moralne nałożone przez mężczyzn odmawiających kobietom prawa do rozwijania własnej aktywności. Pisała wprost: „Nie znamy cięższego przymusu jak wykonywanie życia niepełnego – pełzania pokornego, które my, dzisiejsze kobiety, odgrywać musimy w naszym własnym społeczeństwie”<sup>11</sup>. Przyczyn tej sytuacji upatrywała w fakcie, że mężczyźni nie potrafili zrozumieć ani docenić pracy obywatelskiej swych matek, żon i córek. Wybory posłużyły Bielawskiej do przestrzeżenia kobiet przed zwodniczymi obietnicami wyborczymi i frazeologią tylko pozornie prokobietą, której głównym celem było przekonanie tej części elektoratu do oddania głosów na takiego czy innego kandydata. W tej materii miała dużo racji. W tekście Bielawska stawiała bardzo konkretne pytania retoryczne:

<sup>8</sup> „Słowo Polskie” R. 27, 1922, nr 219 z 27 IX, s. 4.

<sup>9</sup> Ibidem, nr 216 z 5 X, s. 4.

<sup>10</sup> Na jej temat zob. szerzej: T. Pudłocki, *Maria Bielawska – w poszukiwaniu tożsamości kobiety aktywnej na prowincji okresu dwudziestolecia międzywojennego* [w:] *Historia zwyczajnych kobiet i zwyczajnych mężczyzn. Dzieje społeczne w perspektywie gender*, red. D. Kałwa, T. Pudłocki, Przemysł 2007, s. 43–62.

<sup>11</sup> M. Bielawska, op. cit., s. 3.

Dlaczego kobiety traktuje się jak dzieci, których głosowanie ma być widowiskiem, w którym główną rolę odgrywają mężczyźni? Dlaczego żądać pół życia od kobiet, skoro one poznały całą pełnię życia społecznego i politycznego oraz potrafią Najjaśniejszej Rzeczypospolitej służyć pełnym zrozumieniem wielkiej pracy dla odzyskanej Ojczyzny?<sup>12</sup>

Bielawska zachęcała swoje czytelniczki do brania czynnego udziału nie tylko w życiu społecznym, lecz także politycznym, zamiast stania na szarym, ciemnym końcu, podczas gdy mężczyźni brali na siebie odpowiedzialność za całokształt życia w państwie. I choć w swym krótkim tekście Bielawska nie dawała konkretnych rozwiązań ani recept, to zachęcała kobiety do domagania się „wielkim, silnym głosem, aby usuwano nam z drogi zapory, o które łamią się nasze skrzydła i zamierają tchnienia «wiosennego boru»”<sup>13</sup>. Nie należy przeceniać krótkiego tekstu Bielawskiej. Autorka poprzez enigmatyczność wypowiedzi raczej nie dążyła do rewolucji. Już samo sformułowanie „wiosenny bór” może być różnie rozumiane, choć zapewne ona w tak poetycki sposób określiła ruch kobiecy, wciąż jeszcze młody i niedoświadczony w 1930 roku. Ewidentnie jednak widać, że dostrzegała różnicę w traktowaniu mężczyzn i kobiet, które w dalszym ciągu, nie tylko według niej, były upośledzone w życiu społecznym, a zwłaszcza politycznym. Przeglądając prasę codzienną i tygodniową, wychodzącą w województwach lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim, łatwo można zauważyć, że podobnych tekstów ukazywało się wówczas bardzo mało.

Zatem w dalszym ciągu w okresie dwudziestolecia w publicznych wypowiedziach kobiet z Polski południowo-wschodniej pokutował tradycyjny podział ról społecznych. Chociaż uzyskały prawa polityczne i wiele możliwości otworzyło się przed nimi, to do wciąż bardzo zmaskulinizowanej przestrzeni publicznej dopuszczano jedynie te panie, które „udowodniły swą wartość” pracą na rzecz społeczeństwa. W ramach modelu „Matki Publicznej” było niewiele form działalności, w których mogły się realizować: opieka nad rodziną, opieka społeczna, działalność kulturalno-oświatowa i szeroko pojmowana filantropia.

## 2. OKRES PRZEDWYBORCZY – WALKA O GŁOSY ELEKTORATU KOBIECEGO

Skoro same kobiety – i to związane ze światem lokalnej polityki – wypowiadały się w ten sposób, nie ma się zatem co dziwić, że i prasa ukazująca się w ówczesnej Polsce południowo-wschodniej drukowała raczej konwencjonalne teksty przedwyborcze, adresowane do kobiet-wyborczyń. W przededniu wyborów do Sejmu, w styczniu 1919 roku, w narodowej „Ziemi Przemyskiej” pojawiła się anonimowa odezwa do kobiet polskich. Jej autorzy na wstępie zaznaczyli, że ojczyzna dała kobietom prawa polityczne, „powodując się przede wszystkim wiarą w patriotycznego

---

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Ibidem.

ducha polskich niewiast<sup>14</sup> i licząc na ich wyrobienie w tej materii. Podkreślano, że dla socjalistów to sprawa czysto mechaniczna, a „stronnictwa narodowe w przewidywaniu nadejścia wolności już przedtem wypisały ją na swym sztandarze i liczą na kobietę polską, na jej wielowiekowe tradycje, zdrowy instynkt obywatelski, płomienne uczucia i odporność wobec wpływów obcych czy wrogich”<sup>15</sup>. Nawoływano zatem do licznego udziału w tych pierwszych w historii odradzającego się kraju wyborach. Co więcej, autorzy odezwy przestrzegali kobiety, aby nie były obojętne na tych, którzy nie mają rozeznania w skomplikowanym świecie polityki i by szerzyły wśród nich świadomość znaczenia ideałów narodowych oraz potrzebę ich obrony.

16 września 1922 roku w ratuszu lwowskim odbył się wiec Klubu Politycznego Kobiet Postępowych w celu stworzenia bezpartyjnej kobiecej listy wyborczej. Znalazły się na niej: Helena Ceysingerówna, Maria Jaworska, Jadwiga Tomicka i Michalina Mościcka<sup>16</sup>. Miesiąc później dr Karol Stojanowski na szpaltach „Kuriera Lwowskiego” zamieścił artykuł *Lista kobieca*. Zwracał w nim uwagę, że wszystkie partie polityczne w swych odezwach szkalowały przeciwników, niekiedy niemiłosiernie „obsmarowując” ich prawdziwe lub zmyślane przewinienia i wady, nie skupiały się natomiast na „pozytywnym” programie. Tymczasem według Stojanowskiego pojawienie się listy kobiecej wносиło nową jakość do życia politycznego. Uzasadniał to następująco:

Kobiety, które w mniejszym stopniu tworzyły orientacje, nie pamiętając rozmaitych wypadków nikomu, wniosą do sejmu mniejsze zaciętrzewienie partyjne, a więcej zapału i zrozumienia dla celów realnych, jak zresztą wykazała odezwa Związku Kobiet Polskich, streszczająca jego polityczne „credo”. [...] Związek kobiet w programie swoim stawia cele pozytywne, cele społeczne, które właśnie powinny stać się troską sejmujących ciał. Równouprawnienie i ochrona pracy kobiet, ochrona macierzyństwa, reforma wychowania kobiecego, walka z alkoholizmem i prostytutką to są zadania realne, których rzeczywiście dotychczasowy poseł z partii nie może docenić<sup>17</sup>.

Stojanowski zaznaczył, że była to jedyna – jego zdaniem – lista lwowska adresowana do wszystkich obywateli i obywaterek, bez względu na różnice ideologiczne. A skoro tyłu mężczyzn zadeklarowało swoje dla niej poparcie, więc i kobiety nie powinny się wahać tego uczynić. Redakcja „Kuriera”, choć w notatce od siebie zaznaczyła, że artykuł zamieściła jako dyskusyjny, to mimo obiekcji nadal informowała o posiedzeniach i wiecach Związku Kobiet Polskich i Klubu Politycznego Kobiet Postępowych, ideologicznie związanych z czasopiśmem<sup>18</sup>.

Powołanie Związku wywołało ostrą reakcję endeckiego „Słowa Polskiego”. Jego redakcja zarzucała dziennikarzom „Kuriera Lwowskiego” nie tylko brak idealizmu politycznego, ale wprost kokietowanie kobiet:

Na razie najbliższą jest mu lista 4 dam. Oświadczył to wczoraj przez usta jakiegoś zmęczonego polityką i walką nieboraka. Wszystkie listy i partie do bani. Przeżyły się, impotentne do

<sup>14</sup> „Ziemia Przemyska” R. 5, 1919, nr 8 z 10 I, s. 1.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> A. Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939*, Kraków 2012, s. 172, 176.

<sup>17</sup> „Kurier Lwowski” R. 40, 1922, nr 241 z 21 X, s. 2.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 6.

niczego. Konkretnie siły witalne mają dzisiaj tylko niezmeżone, mało zużyte damy, a więc pp. Jaworska, Tomicka i towarzyszki. One winny zająć 444 krzeseł w nowym Sejmie, one dopiero pokażą, jak to się robi prawdziwą politykę. Niech no tylko redaktorka „Gazety Ludowej” dostanie tękę zagraniczną, p. Tomicka kolei, a poniektóre skarb, to się jeszcze pokaże, że z tej Polski może coś nie coś być. Dalejże męże, oddać głos na kobiety. „Kurier Lwowski” jest tak wyczerpany i znudzony [...], że [...] znajduje tedy rozrywkę w kokietowaniu kandydujących mężnie czterech dam. Oj, niepoprawni pantoflarze...<sup>19</sup>.

Tekst jest klasycznego próbą ośmieszenia przeciwników politycznych i ukazania, że „kobietki” nie nadają się do sprawowania władzy.

Narodowe „Słowo Polskie”, choć jego redakcja na szpaltach pisma drukowała przede wszystkim teksty mężczyzn, próbowało podczas wyborów roku 1922 znaleźć drogę do wyborczyń. Przedstawiano przykłady kobiet, które swoim zaangażowaniem służyły za wzór do naśladowania. Pojawiały się one jednak głównie jako uczestniczki, rzadziej prelegentki licznych wieców politycznych. Nawet gdy Jan Przybyła w korespondencji z Katowic chwalił krasomówstwo posłanki do Sejmu Śląskiego Janiny Omańkowskiej, która jako najstarsza na sali otworzyła pierwsze obrady tego lokalnego organu władzy ustawodawczej, to i tak zginęła ona w „potoku” przykładów mężczyzn do naśladowania<sup>20</sup>. Redakcja skupiła się raczej na walce z wrogim ideologicznie ugrupowaniem kobiecym, skupionym wokół „Kuriera”:

Związek kobiet-Polek obradował w sali ratuszowej. Na czas wyborów schował „postęp” do torebek i wyruszył z hasłem „bezpartyjności (?)”. Niedowarzona ta akcja chorych na komedianta starych pańien nie zasługuje na poważnie traktowanie<sup>21</sup>.

W Jarosławiu, podczas wiosennych wyborów do parlamentu w 1928 roku, narodowy „Głos Jarosławski” nawoływał kobiety do głosowania jedynie na katolików i narodowych demokratów. W artykule *Kobiety Polki – Katoliczki* podkreślano, że wszędzie przed wyborami tylko „zgnilizna”. Polki jedynie w ramach Narodowej Organizacji Kobiet miały znaleźć oparcie, bo tylko ta organizacja szanowała religię, uczyła historii, a także miłości do swego kraju i języka ojczystego. Zatem aby Polska mogła pozostać krajem katolickim i narodowym, polecano wyborczyniom głosować wyłącznie na takich kandydatów, którzy swoim postępowaniem mieli gwarantować utrzymanie *status quo*<sup>22</sup>. Nie inaczej wypowiedano się w Stryju. Miejscowe kobiety utworzyły własny komitet wyborczy popierający BBWR. Redakcja stryjskiego „Echa Karpackiego” używała wobec nich podobnej retoryki jak narodowcy wobec Polek w Jarosławiu:

Kobieta-Polka musi wreszcie zrozumieć, że i na niej ciążyą obowiązki obywatelskie, o które całe pokolenie kobiet walczyły. W ten sposób nie będzie miał nikt prawa kobiecie zarzucić, że nie dorosła do zadań, jakie państwo na nią nakłada. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, podobne komitety są w trakcie zorganizowania w Skołem i Kałuszu! Jak widzimy, zainteresowanie

<sup>19</sup> „Słowo Polskie” R. 27, 1922, nr 242 z 22 X, s. 6.

<sup>20</sup> Ibidem, nr 238 z 18 X, s. 3.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>22</sup> „Głos Jarosławski” R. 2, 1928, nr 4 z 28 I, s. 1–2. Na temat NOK zob. szerzej: R. Kotowski, *Między polityką a działalnością społeczną – Narodowa Organizacja Kobiet w dwudziestolecu międzywojennym* [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki...*, s. 275–286.

wyborami stopniowo ogarnia coraz większe sfery, a w ostatnich tygodniach tysiączne rzesze kobiet-wyborczyń budzą się i pragną w nadchodzącej kampanii wyborczej odegrać czynną rolę – i słusznie, nie wolno nam bowiem na Kresach stracić ani jednego głosu!<sup>23</sup>

Polskojęzyczne organy prasowe poszczególnych partii dążyły jednak nie tylko do zdobycia władzy. Ważnym elementem przewijającym się na szpaltach gazet było nieustanne podtrzymywanie wśród miejscowych Polaków i Polek poczucia misji dziejowej (w tej kwestii endecja i sanacja wykazywały daleko idącą zbieżność). Mieli być oni obrońcami terenów, których polskość była zagrożona przez liczną obecność Ukraińców i Żydów<sup>24</sup>.

Niemniej jednak niemal każdy tytuł prasowy, związany z poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi, nawoływał kobiety do głosowania na swoją partię. Przykładowo, w wykupionym przez sanację lwowskim „Słowie Polskim” w 1930 roku zarząd lwowskiego Koła „Rodziny Wojskowej” ogłosił *Odezwę do żon oficerów i podoficerów WP*. Podkreślano w niej, że „poprzec Marszałka Piłsudskiego w tej budowie silnego organizmu państwowego to dla nas, żon oficerów i podoficerów WP, jest ta rzecz kwestią honoru”. Nawoływano przy tym do aktywnego udziału w wyborach, choć w *Odezwie* nie było ani słowa o kwestii kobiecej i o tym, dlaczego kobiety związane z ruchem sanacyjnym powinny odnieść korzyść z poparcia rządowej jedynki<sup>25</sup>. Także anonimowy I. Wir. w artykule *Gdzie jest głos kobiety?*, ogłoszonym na łamach socjalistycznego „Nowego Głosu Przemyskiego”, postulował, aby kobiety aktywniej i bardziej świadomie brały udział w wyborach i nie dawały się zwodzić różnym ugrupowaniom politycznym. I w tym wypadku jedyną partią najlepiej rozumiejącą potrzeby kobiet mieli być socjaliści<sup>26</sup> – zresztą każdy organ prasowy danego ugrupowania politycznego kreował swoje stronnictwo na takie, które zawsze powinno być popierane przez elektorat żeński.

Trzeba jednak podkreślić, że najczęściej uważano, że kobiety powinny zdawać się w swoich sądach politycznych na mężczyzn. To oni mieli być lepiej wyrobieni politycznie, a przez to bardziej rozumiejący realia sprawowania władzy. Brak poważnego traktowania wyborczyń można zauważyć nawet na szpaltach gazet wychodzących przez długie dziesięciolecia i mających ogromne dokonania w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego na poszczególnych terenach.

---

<sup>23</sup> „Echo Karpackie” R. 3, 1928, nr 2 z 27 I, s. 2.

<sup>24</sup> Zob. szerzej: T. Pudłocki, „*Naród potrzebuje Twojego czynu!*” *Kobiety z prawicy polskiej i ukraińskiej południowo-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej w dyskursie publicznym* [w:] *Aktywność publiczna kobiet na ziemiach polskich. Wybrane zagadnienia*, red. T. Pudłocki, K. Sierakowska, Warszawa 2013, s. 203–225.

<sup>25</sup> „Słowo Polskie” R. 34, 1930, nr 314 z 16 XI, s. 5.

<sup>26</sup> „Nowy Głos Przemyski” R. 29, 1932, nr 7 z 14 II, s. 2.



### 3. KOBIETY W WALCE PRZEDWYBORCZEJ – PRZYKŁAD WYBORÓW PARLAMENTARNYCH

Świadome swoich praw wyborczych kobiety również same podejmowały inicjatywy mające na celu zmobilizowanie kobiecego elektoratu wyborczego. Takim była przywołana już inicjatywa lwowianek z 1922 roku. W większości wypadków popierały one jednak listy kandydatów i kandydatek dużych i wpływowych ugrupowań politycznych. W ten sposób bardziej firmowały życie polityczne kształtowane przez mężczyzn, niż bezpośrednio na nie wpływały<sup>27</sup>. To, że nie były one traktowane jako równorzędne partnerki, a raczej „dodatek” do miejscowego „kolorytu” politycznego, świadczą najczęściej także i zebrania adresowane do kobiet.

W Przemyślu, tuż po zakończeniu walk polsko-ukraińskich, a w przeddzień wyborów do Sejmu Ustawodawczego, 22 listopada 1918 roku odbył się wiec Polek pod przewodnictwem nauczycielki miejscowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego Teofili Tęczarówny. W jego trakcie podkreślano nie tylko potrzebę konsolidacji wobec nadchodzących wyborów, ale przede wszystkim konieczność aktywnego w nich udziału. Tęczarówna wygłosiła referat o sytuacji kobiet. Wyjaśniała zebrany zasady ordynacji wyborczej i podkreślała znaczenie wyboru kandydatów narodowych<sup>28</sup>. Zresztą miejscowa endecja mogła liczyć na co najmniej trzy ważne organizacje kobiece na terenie miasta, które popierały kandydatów z listy narodowej, to jest na Polityczne Koło Polek, Narodową Organizację Kobiet (NOK) i Koło Ziemianek<sup>29</sup>. Poparcie to nie było związane z wystawieniem żadnej kobiecej kandydatury do parlamentu; co więcej, nikt się nawet o tę kandydaturę nie upomniał.

Nie inaczej było w innych miastach. Przykładowo, przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi, 15 października 1922 roku, organizacje katolicko-narodowe, skupione wokół Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej (ChZJN) w Stanisławowie, zorganizowały wiec kobiet. Najpierw Irma Kierekjarło wygłosiła referat *Kobieta Polka a wybory*. Jak donosiło narodowe „Słowo Polskie”:

W referacie tym objęła internacjonalne stanowisko kobiety oraz zgubne dotychczasowe rządy lewicy, zwracając się do słuchaczek z gorącym apelem zrozumienia grozy położenia wskutek dotychczasowych rządów. Referat p. Kierekjarło przyjęty został przez ogół słuchaczek bardzo przychylnie, dowodem czego jednogłośnie uchwała gremialnego i solidarnego poparcia przy zbliżających się wyborach listy nr 8 Chrz[ześcijańskiego] Z[wiązku] J[edności] N[arodowej]<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Problem ten w przypadku kobiet z kręgu sanacyjnego szczegółowo omawia J. Dufurat – zob. szerzej: eadem, *W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928–1939)*, Kraków–Wrocław 2013, passim.

<sup>28</sup> J. Kamińska-Kwak, *Wybory parlamentarne w przemyskim okręgu wyborczym w latach 1919–1938*, „Rocznik Przemyski” 2007, t. 43, z. 4: *Historia*, s. 182; eadem, *Życie polityczne w Przemyślu w pierwszej połowie XX w. (do roku 1926) (cz. 1)*, „Rocznik Przemyski” 2008, t. 44, z. 4: *Historia*, s. 182.

<sup>29</sup> Eadem, *Życie polityczne w Przemyślu w pierwszej połowie XX w.*, s. 184. Zob. szerzej: T. Pudłocki, „*Naród potrzebuje Twojego czynu!*”, s. 203–225.

<sup>30</sup> „Słowo Polskie” R. 27, 1922, nr 241 z 21 X, s. 4.

Uczestniczki wiecu powołały Sekcję Kobiet przy Komitecie Okręgowym ChZJN, inicjując zarazem powstanie sekcji powiatowych partii. Na jej czele stanęła Irma Kierekjarło. Tego samego dnia w Samborze podczas wiecu kobiet z referatem wystąpiła Helena Giedroyciowa ze Lwowa. I tam scenariusz spotkania był podobny jak w Stanisławowie – przyjęto przez aklamację program narodowych demokratów, a kobiety stanowiły *de facto* dodatek w walce wyborczej, nawet podczas zebrania adresowanego do nich<sup>31</sup>. Nie inaczej przebiegał wiec kobiet w Starej Soli 8 października 1922 roku, na którym przemawiała Maryla Tereszczakówna ze Lwowa. Była ona jedyną kobietą i to nie miejscową, która zabierała głos podczas tego spotkania. Wiec bowiem przemienił się w zgromadzenie mieszane z powodu pojawienia się na nim mężczyźni. Co więcej, to oni tworzyli jego prezydium i głównie oni zabierali głos podczas obrad. Kobiety weszły jedynie w skład komisji wyborczej kobiet, której głównym zadaniem było przypilnowanie miejscowych wyborczyń, by głosowały na narodowych demokratów<sup>32</sup>. Również we Lwowie narodowi katolicy podczas wiecu 22 października 1922 roku w sali „Sokoła – Macierzy” starali się zaktywizować miejscowe Polki skupione w ChZJN. W skład prezydium zebrania powołana została Kaczorowska, a Burjanowa i Maria Demelówna zabrały głos. Demelówna była ostatnim, reklamowanym przez plakaty i notki prasowe mówcą, po prof. Stanisławie Głębińskim (głównym kandydacie tej partii z okręgu lwowskiego, o ogromnym doświadczeniu politycznym), brygadierze Czesławie Mączyńskim i inż. dr. Stanisławie Bienkowskim<sup>33</sup>. Jak informowało „Słowo Polskie”: „[Demelówna] w przemówieniu swym, przerywanym często oklaskami, nakreśliła obraz zadań kobiety-Polki z chwilą, gdy otrzymała ona prawo wyborcze i uprawnienia polityczne”<sup>34</sup>. Tego samego dnia wieczorem odbyło się kolejne lwowskie zebranie wyborcze kobiet popierających listę ChZJN. Przemawiała na nim Demelówna, obok posła Głębińskiego<sup>35</sup>.

20 lutego 1928 roku, podczas wiecu wyborczego Bloku Katolicko-Narodowego we Lwowie przed wyborami parlamentarnymi, do prezydium znowu wybrano Kaczorowską. Maria Demelówna „w gorących słowach nakreślała rolę kobiety Polki w dzisiejszym życiu i rolę, jaką winna spełnić na terenie pracy parlamentarnej w imię górnych a szczytnych haseł, przyświecających od wieków polskiej rodzinie”. I chociaż tym razem Demelówna była kandydatką na posłankę, a nie tylko jedną ze „zwykłych” mówczyń, to i tak przemawiała jako ostatnia – po dr. Janie Pierackim i księciu Kazimierzu Czartoryskim<sup>36</sup>. Demelówna zabierała również głos na spotkaniu zwołanym tydzień później, 27 lutego 1928 roku. Jak donosiło dość enigmatycznie „Słowo Polskie”: „Głęboko ujęte jej przemówienie o roli kobiety polskiej

---

<sup>31</sup> Ibidem, nr 242 z 22 X, s. 5.

<sup>32</sup> Ibidem, nr 233 z 12 X, s. 4.

<sup>33</sup> Zebranie reklamowano, odwołując się nie tylko do mężczyzn: „Polacy i Polki! Stawcie się wszyscy!” Ibidem, nr 241 z 21 X, s. 3.

<sup>34</sup> Ibidem, nr 244 z 24 X, s. 1.

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> Ibidem, R. 32, 1928, nr 51 z 21 II, s. 7.

w dobie zaborczej oraz w dzisiejszych czasach wiec przyjmował raz po raz burzliwymi oklaskami”<sup>37</sup>.

Nie inaczej sytuacja wyglądała w drugim największym mieście województwa lwowskiego, to jest w Przemyśle. 22 lutego 1928 roku, kiedy na zebraniu wyborczym przemyskiego odłamu Związku Ludowo-Demokratycznego w obecności około 300 osób przemawiała Wanda Drużbacka, główna działaczka miejscowego NOK i Koła Ziemianek, żona marszałka powiatu przemyskiego, jej głos został „wzmocniony” przez przemowę miejscowego działacza endecji Karola Janickiego<sup>38</sup>. Nieważne, że Drużbacka, podobnie jak Demelówna we Lwowie, przez lata nabrała wprawy jako mówczyni – wciąż, nawet na zebraniach kobiecych, uważano, że nawet najlepsza oratorka wymaga wsparcia męskiego<sup>39</sup>.

Ale to nie endecy ani odwołujący się często w swych odezwach do kobiet socjaliści<sup>40</sup> stanowili główną siłę polityczną w regionie. Był nią Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR). Jego przybudówką, to jest Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich (DKWKP), zawiązany 16 grudnia 1927 roku w Warszawie, był najbardziej aktywną organizacją polityczną kobiet w Polsce południowo-wschodniej. Kobiety w nim zrzeszone nie występowały z własną listą, lecz popierały listę BBWR (na której znalazły się również ich przedstawicielki)<sup>41</sup>. Aktywność poszczególnych oddziałów terenowych DKWKP była ogromna – w okresie przedwyborczym zorganizowano około 100 wieców w różnych miejscowościach województwa lwowskiego<sup>42</sup>.

12 lutego 1928 roku na wiecu przedwyborczym kobiet w Stryju przemawiała posłanka Maria Jaworska. Wsparcie kobiece okazało się potrzebne, bo miejscowy oddział BBWR wystawił w wyborach do Sejmu w okręgu 52 tylko jedną kobietę na 12 kandydatów. Z pozycją 7 startowała nauczycielka ze Stryja Helena Kmytówna<sup>43</sup>. Ona to przewodniczyła na wiecu 12 lutego, który otworzyła miejscowa radna miejska Łukasiewiczowa. Jaworska w swym przemówieniu skupiła się na krytyce obecnego Sejmu, którego skład – według niej – powodował, że to ciało ustawodawcze działało bardziej na szkodę niż na korzyść państwa polskiego, „[...] po czym skreśliła poprawę stosunków po przewrocie majowym, wykazując jasno i dobitnie zasługi rządu Marszałka”<sup>44</sup>. Oprócz kobiet przemawiali także mężczyźni, odwołując się do historii ruchu kobiecego w czasie I wojny światowej i zachęcając uczestniczki do głosowania

<sup>37</sup> Ibidem, nr 58 z 28 II, s. 6.

<sup>38</sup> Ibidem, nr 59 z 29 II, s. 9.

<sup>39</sup> T. Pudłocki, „*Za silna już do starego życia, a za słaba jeszcze do nowego*” – przemyskie inteligentki wobec wyzwań nowoczesności w okresie dwudziestolecia międzywojennego [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki...*, s. 112–113.

<sup>40</sup> J. Kamińska-Kwak, *Wybory parlamentarne...*, s. 193.

<sup>41</sup> Zob. szerzej: J. Dufurat, *Działalność sanacyjnych organizacji kobiecych na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (ze szczególnym uwzględnieniem Wołynia i Małopolski Wschodniej): założenia programowe, realizacja, specyfika* [w:] *Aktywność publiczna kobiet na ziemiach polskich...*, s. 180–201; eadem, *W służbie obozu marszałka...*, passim.

<sup>42</sup> J. Kamińska-Kwak, *Wybory parlamentarne...*, s. 192.

<sup>43</sup> „Echo Karpackie” R. 3, 1928, nr 5 z 12 II, s. 5.

<sup>44</sup> Ibidem, nr 6 z 19 II, s. 2.

na listę BBWR. Poza rezolucjami popierającymi listę sanacji zwrócono się także do kobiet Polek, aby wywierały nacisk na inicjatorów powołania listy Bloku Katolicko-Narodowego i doprowadziły do jej wycofania „[...] z uwagi na niebezpieczeństwo grożące żywiolowi polskiemu na ziemiach kresowych”. Uważano bowiem, że wszelkie listy poza listą BBWR „rozbijały jedność narodową na Kresach”<sup>45</sup>.

22 lutego 1928 roku oddział DKWKP utworzono w Kałuszu – na zebraniu, w obecności około 65 osób (w tym znacznej liczby mężczyzn), przemawiała jednak zaledwie jedna kobieta. Była nią starościna Łukaszevska, która została przewodniczącą miejscowego komitetu wyborczego kobiet BBWR<sup>46</sup>. Także w Przemysłu Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich BBWR 20 lutego zorganizował wiec, podczas którego przemawiały generałowa Józefa Galiczyna, żona dowódcy Okręgu Korpusu nr 10 w Przemysłu, oraz główna aktywistka miejscowej sanacji Helena z Hordyńskich Stieberowa<sup>47</sup>. Było to jedno z niewielu zebrań, na którym mężczyźni nie zabierali głosu – może zdawano sobie sprawę z popularności obu mówczyń i faktu, że Galiczyna była żoną nie tylko generała WP, ale też kandydata na posła z miejscowego okręgu, i uważano, że przy wsparciu bardzo aktywnej Stieberowej da sobie radę z prowadzeniem zebrania.

Nie oznacza to wcale, że wszystkie sympatyczki sanacji w pełni zgadzały się z postulatami BBWR, czego przykładem może być działalność komitetu w Przemysłu. Lokalny oddział DKWKP zawiązany został 12 stycznia 1928 roku; utworzyły go członkinie następujących organizacji: Ligi Kobiet, Rodziny Wojskowej, Stowarzyszenia Wdów po Urzędnikach Państwowych oraz poszczególne osoby ze Związku Polek i Związku Strzeleckiego. Na jego czele stanęła Helena Stieberowa. Duża część obecnych na zebraniu kobiet miała jednak dylemat, czy i na ile mogą poprzeć Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich. Helena Katyńska zaznaczyła, że członkinie Związku Polek jako organizacji apolitycznej nie mogą przystąpić do bloku. Spotkało się to z ripostą przewodniczącej, która podała przykład Rodziny Wojskowej (oficjalnie też organizacji bezpartyjnej), która wspierała BBWR. Wątpliwości niektórych działaczek Związku Polek rozwiała Eugenia Włodarczyk, mówiąc, że Związek i tak postępuje według ideologii marszałka. Jeszcze ciekawsza dyskusja została wywołana wątpliwościami działaczek katolickich, które zauważyły, że „[...] piękne są te postulaty BBWR, ale o religii nie ma nic wspomnianego”. H. Stieberowa odparła, że wszystkie zebrane były chrześcijankami i zdecydowały się przystąpić do bloku, co samo z siebie powinno wystarczyć za rękojmię. Ze względu na to, że argument nie rozwiał wątpliwości, Kamila Skorska wygłosiła dłuższe przemówienie na temat wyższości religii katolickiej nad innymi: „[...] jesteśmy katoliczkami i w imię

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> „Echo Karpackie” R. 3, 1928, nr 9 z 4 III, s. 2.

<sup>47</sup> „Tygodnik Przemyski” R. 2, 1928, nr 8 z 25 II, s. 2. Na jej temat zob. szerzej: T. Pudłocki, „Nie tylko one to robiły...” *Helena Stieberowa a dyskurs w międzywojennym Przemysłu o udziale Polek w walkach o niepodległość* [w:] *Pamięć historyczna kobiet*, red. M. Przeniosło, K. Sierakowska, Kielce 2009, s. 53–66; idem, „W służbie Marszałka”. *Działalność i pisanstwo Heleny z Hordyńskich Stieberowej* [w:] *Jednostka Strzelecka 2009 im. gen. bryg. Andrzeja Galicy przy II Liceum Ogólnokształcącym w Przemysłu. Przeszłość i kształtowanie teraźniejszości*, red. H. Humnicka, Rzeszów 2014, s. 102–123.

miłości religii jesteśmy jej opiekunkami i powinnyśmy postępować po chrześcijańsku – nie ugniatać innowierców, i powinnyśmy szanować też cudzą religię, bo o ile będziemy postępować sprawiedliwie i zgodnie z wrogami, [to] tym sposobem zdobędziemy sobie wiele wyborców, bo i tak nasza religia jest panującą”<sup>48</sup>. Sam dobór argumentacji dobrze oddaje nastawienie trzonu organizacyjnego komitetu i ewidentnie wskazuje na to, że cel polityczny, jakim było zwycięstwo w wyborach BBWR, był nadrzędny wobec jakichkolwiek innych.

O tym, że nie tylko Polacy traktowali kobiety jako niedojrzałe do zadań politycznych, świadczą zebrania Ukrainek. Gdy stryjskie Ukrainki 26 stycznia 1928 roku zorganizowały spotkanie przedwyborcze, popierając listę UNDO, wśród mówców dominowali mężczyźni; notabene i wśród publiczności przeważali mężczyźni, mimo że wiec był adresowany do kobiet. Zatem wypowiedziane wówczas słowa nauczycielki Marii Śluzarówny o znaczeniu kobiet w akcji wyborczej także należy traktować raczej jako chęć pozyskania kobiecych głosów przez główne ugrupowanie polityczne polskich Ukraińców, a nie szczere zainteresowanie mężczyzn udziałem pań w polityce<sup>49</sup>. Działaczki, takie jak Śluzarówna, przez swoje wypowiedzi same powielały dominujące wzorce, wpadając w retoryczne pułapki i dając sobą łatwo kierować. Tym samym służyły przede wszystkim interesom mężczyzn, dążącym do utrzymania kontroli nad sprawowaniem władzy publicznej.

Scenariusz wieców kobiecych nie zmienił się wcale także przed wyborami parlamentarnymi w 1930 roku – zebrania zawsze odbywały się nie tylko w obecności mężczyzn, ale i przy ich aktywnym w nich udziale. Komitet Wyborczy Organizacji Kobiecych, działający przy BBWR, mocno zaktywizował swoje działania również przy okazji tych wyborów<sup>50</sup>. W Przemyślu w jego skład weszły: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Liga Kobiet, Rodzina Wojskowa i Rodzina Policyjna. Przewodniczącą ponownie została Helena Stieberowa. Na wiecu 28 września, po referacie posłanki lwowskiej Marii Jaworskiej, „na gorące wezwanie przewodniczącej Komitetu p. H. Stieberowej uchwalono stanąć do gorliwej współpracy dla zwycięstwa listy prorządowej”<sup>51</sup>. Podobnie jak dwa lata wcześniej podjęto szeroką akcję propagandową obejmującą cały okręg wyborczy, między innymi Sanok, Brzozów, Krosno i Dubiecko, a „w dniu wyborów panie doprowadzały i rozwозиły chore osoby jako

<sup>48</sup> Archiwum Państwowe (dalej: AP) w Przemyślu, zesp. 414: Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich w Przemyślu, sygn. 5.

<sup>49</sup> „Echo Karpackie” R. 3, 1928, nr 3 z 1 II, s. 2. Zob. szerzej: Zob. też m.in.: M. Bohachevsky-Chomiak, *Feminists Despite Themselves. Women in Ukrainian Community Life, 1884–1939*, Edmon-ton 1988; O. Маланчук-Рибак, *Жіночі організації Переміщини* [w:] *Перемішль і Перемиська земля протягом віків*, ч. 3, red. С. Заброварний, Перемішль–Львів 2003, s. 410–418; М. Дядюк, *Український жіночий рух у міжвоєнній Галичині. Між гендерною ідентичністю та національною заангажованістю*, Львів 2011; O. Дрогобицька, *Традиція і модерн. Побут української сільської інтелігенції Галичини (кінець ХІХ–30-ті рр. ХХ ст.)*, Івано-Франківськ 2014.

<sup>50</sup> Zob. szerzej: J. Dufrat, *Stanowisko Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet wobec „wyborów brzeskich”*. *Przyczynek do dziejów kobiecego stowarzyszenia* [w:] *Studia z dziejów ХІХ і ХХ w.*, red. T. Kulak, *Prace Historyczne XXXVII*, Wrocław 2005, s. 197–212.

<sup>51</sup> AP w Przemyślu, zesp. 414: Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich w Przemyślu, sygn. 19.

też rozdawały jedynki sto metrów od lokalu<sup>52</sup>. 29 października 1930 roku, podczas wiecu kobiet w Kopyczyńcach, przemawiali Maria Bałabanówna i hrabia Dzieduszycki<sup>53</sup>. Tego samego dnia w Turce nad Sanem wybrano Powiatowy Komitet Wyborczy Pań BBWR, w skład którego weszły Maria Żuławska jako przewodnicząca oraz Eugenia Podolcowa (zastępca), Maria Oleńkiewiczowa (skarbniczka) i Henryka Pulnarowiczowa (sekretarka). Kiedy jednak dwa dni wcześniej w tej samej miejscowości odbył się wielki wiec sanacji, przemawiali już sami mężczyźni<sup>54</sup>. Biorąc więc pod uwagę te zależności, ostrożnie należy traktować słowa wypowiedane podczas zebrań kobiecych<sup>55</sup>.

#### 4. OBIETNICE A LISTY WYBORCZE

Jedynie najbardziej wysunięte na zachód rubieże województwa lwowskiego mogły brać pełny udział w pierwszych wyborach parlamentarnych. Cóż z tego, kiedy wybierano głównie kandydatów znanych z dotychczasowego zaangażowania w życie polityczne i społeczne, tymi zaś z przyczyn funkcjonującego do 1918 roku prawa austriackiego nie mogły być kobiety. Na przykład w styczniu 1919 roku z przemyskiego okręgu wyborczego nie wystawiono żadnej kandydatki do parlamentu<sup>56</sup>. Owszem, w endeckim Polskim Komitecie Wyborczym zasiadała jedna kobieta – Teofila Tęczarówna, miejscowa nauczycielka, ale jej zadanie polegało na wspieraniu wyboru kandydatów mężczyzn, a nie na startowaniu w wyborach<sup>57</sup>. Również w 1922 roku prawica w okręgu przemyskim nie wystawiła w wyborach do Sejmu żadnej kobiety<sup>58</sup>. Przez krótki czas szansę na znalezienie się na liście miała Tęczarówna, ale ostatecznie nie zgłoszono jej kandydatury. O tym, że nawet współpracowniczki nie w pełni popierały jej starania, świadczy przebieg wiecu kobiet polskich, który prowadziła 2 listopada 1922 roku w budynku „Sokoła”. Gdy po jej gwałtownej wypowiedzi, skierowanej przeciwko części lokalnych działaczy prawicowych, którzy założyli własne stronnictwo i *de facto* pozbawili endecję części głosów, wypowiedziała się Maria Bielawska, przybliżając zebrany kandydatury ChZJN, w ogóle nie wspomniawszy o Tęczarównie. Omówiła dokładnie dwie pierwsze, to jest Stanisława Rymara i Karola Janickiego, a Tęczarównie nie poświęciła ani słowa<sup>59</sup>. Ale już miejscowy oddział Polskiej Partii Socjalistycznej miał swoją kandydatkę. Była nią Aniela

<sup>52</sup> Ibidem, sygn. 5, 19; J. Kamińska-Kwak, *Wybory parlamentarne...*, s. 198.

<sup>53</sup> „Słowo Polskie” R. 34, 1930, nr 304 z 6 XI, s. 9.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>55</sup> Ibidem, nr 306 z 8 XI, s. 8.

<sup>56</sup> J. Kamińska-Kwak, *Wybory parlamentarne...*, s. 182–184.

<sup>57</sup> AP w Przemyślu, zesp. 129: Akta miasta Przemyśla, sygn. 2171.

<sup>58</sup> J. Kamińska-Kwak, *Życie polityczne w Przemyślu w pierwszej połowie XX w.*, s. 181; G. Szopa, *Wybory parlamentarne i samorządowe w latach 1918–1939 w świetle prasy przemyskiej*, „Rocznik Przemyski” 2003, t. 39, z. 4: *Historia*, s. 109–110.

<sup>59</sup> „Ziemia Przemyska” R. 8, 1922, dod. do nr. 45, s. 2.

Kowalczykowa, podpisana jako „żona kaflarza”<sup>60</sup>. Umieszczona została jednak na dość odległej pozycji na liście, ponadto nie zaliczała się do znanych osób. Podobnie było z kandydatką do Sejmu z listy miejscowej prawicy w 1928 roku, Marią Lewkowicą, żoną maszynisty PKP<sup>61</sup>. Trudno się zatem dziwić, że kobiety z przemyskiego okręgu wyborczego właściwie nie miały szansy wyboru<sup>62</sup>.

Coś jednak się zmieniło w kolejnych latach – zaczęto zwracać uwagę na wybór kandydatek znanych ze swojej pracy społecznej na terenie miasta i okręgu, które mogły mieć chociaż odrobinę szans na wybór. W wyniku nowej ordynacji wyborczej z 1935 roku miejscowe zgromadzenie okręgowe wybrało Zofię Augustyn jako pierwszą kobietę – zastępczynię kandydata na posła<sup>63</sup>. Dopiero w ostatnich wyborach sejmowych w październiku 1938 roku lokalne zgromadzenie okręgowe poparło kobietę na posłankę. I chociaż Irena Zaczkowa, żona dyrektora miejscowego szpitala, ostatecznie nie została wybrana, to po raz pierwszy w dziejach tego miasta kobieta miała szansę reprezentować lokalną społeczność Przemyśla w państwowym organie ustawodawczym<sup>64</sup>.

Nie tylko w tym okręgu szanse kobiet na dostanie się do parlamentu były znikome. Chrześcijański Związek Jedności Narodowej w 1922 roku na trzy województwa południowo-wschodnie wystawił w wyborach do sejmu i do senatu jedynie dwie kobiety: we Lwowie z numerem 4 wystartowała nauczycielka Maria Demelówna, a z numerem 6 urzędniczka Helena Giedroyciowa<sup>65</sup>. Na listach kandydatów do Sejmu z okręgu stanisławowskiego wśród 17 kandydatów była tylko jedna kobieta – Wilhelmina Kietzinowa z Knihinina Kolonii<sup>66</sup>. Kiedy w 1928 roku ogłoszono nowe wybory, z listy nr 24 bloku Związku Ludowo-Narodowego i Chrześcijańsko-Narodowego w okręgu Rzeszów – Nisko – Jarosław nie startowała żadna kobieta, ani do Sejmu, ani do Senatu<sup>67</sup>. Z okręgu stanisławowskiego w tych wyborach również nie wybrano żadnej kobiety<sup>68</sup>. „Kurier Stanisławowski”, najpoważniejszy miejscowy tygodnik o długoletnich tradycjach wydawniczych, w bądź co bądź wojewódzkim mieście, wymieniając głównych kandydatów ważniejszych list wyborczych z okręgu nr 55, na kilkadziesiąt nazwisk polskich, ukraińskich i żydowskich nie podał ani jednej kobiety. Zastrzeżono się wprawdzie, że uwzględniono jedynie „najbardziej poważnych kandydatów”, ale czytelnicy „Kuriera” mogli odnieść wrażenie, że panie do takowych nie należały<sup>69</sup>. Zresztą sprawy kobiece na łamach tej gazety były poruszane

---

<sup>60</sup> G. Szopa, op. cit., s. 111.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 115.

<sup>62</sup> J. Kamińska-Kwak, *Życie polityczne w Przemyślu w latach 1926–1939* (cz. 2), „Rocznik Przemyski” 2009, r. 45, z. 4: *Historia*, s. 188; eadem, *Wybory parlamentarne...*, s. 188–189, 196, 199–200, 203.

<sup>63</sup> „Tygodnik Przemyski” R. 9, 1935, nr 33 z 19 VIII, s. 2.

<sup>64</sup> Ibidem, R. 12, 1938, nr 45 z 6 XI, s. 3.

<sup>65</sup> „Słowo Polskie” R. 27, 1922, nr 229 z 8 X, s. 3; nr 234 z 13 X, s. 1; nr 256 z 10 XI, s. 5.

<sup>66</sup> Ibidem, nr 235 z 14 X, s. 3.

<sup>67</sup> Ibidem, R. 32, 1928, nr 39 z 9 II, s. 2; „Głos Jarosławski” R. 2, 1928, nr 6 z 11 II, s. 1; nr 9 z 3 III, s. 4; nr 11 z 17 III, s. 1.

<sup>68</sup> „Kurier Stanisławowski” R. 41, 1928, nr 399 z 11 III, s. 1; nr 400 z 18 III, s. 2.

<sup>69</sup> Ibidem, nr 395 z 12 II, s. 3.

rzadko, z wyjątkiem licznych artykułów na bardzo różne tematy długoletniej współpracownicy pisma dr Stefanii Skwarczyńskiej. Może sama obecność jednej kobiety w składzie redakcji „usprawiedliwiła” jej twórców, by sprawom miejscowych obywaterek nie poświęcać zbyt dużo miejsca. Ostatecznie do Sejmu z Polski południowo-wschodniej dostały się: Maria Jaworska i Milena Natalia Rudnicka-Łysiak. Pierwsza była znaną działaczką sanacji, druga – jedną z głównych działaczek ruchu ukraińskiego, a także feministycznego, nie tylko o zasięgu lokalnym<sup>70</sup>. Obie wybrane zostały do Sejmu także w roku 1930. Senatorką została, z ramienia Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego (UNDO), pełniąc tę funkcję w latach 1928–1935, Ołena Lwiwna Kysilewska (Helena Kisielewska) – znana dziennikarka i pisarka z Kołomyi, mocno zaangażowana w ruch kobiecy z ramienia Sojuszu Ukrainok<sup>71</sup>.

W roku 1930 do Sejmu, poza wspomnianymi, z regionu dostała się także Maria Bałabanówna z Tarnopola z listy BBWR (była ona nauczycielką w szkołach lwowskich, a od 1930 r. przewodniczyła Zrzeszeniu Wojewódzkiemu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Tarnopolu)<sup>72</sup>. Dziennikarze sanacyjnego już wówczas „Słowa Polskiego” nie kryli przed swoimi czytelnikami, że w tych wyborach weszło do Sejmu najwięcej kobiet, ale jak dodali: „Procent kobiet w sejmie polskim będzie jednak mniejszy niż w parlamencie niemieckim, gdzie na 575 posłów jest 39 posłanek, należących przeważnie do komunistów i lewicy”<sup>73</sup>. Nie ma co się dziwić takiemu wynikowi, skoro trudno doszukać się nazwisk kobiet nawet na listach pełnomocników poszczególnych partii w danych okręgach wyborczych. Przykładowo w 1930 roku pełnomocnikami BBWR, Bloku Narodowo-Żydowskiego w Małopolsce, Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu Stronnictw Centrolewu, Listy Narodowej, Jedności Robotniczo-Chłopskiej, Ukraińskiego i Białoruskiego Bloku Wyborczego oraz Bloku Lewicy Socjalistycznej w okręgu nr 48 Przemyśl – Dobromil – Sanok – Brzozów – Krosno byli sami mężczyźni<sup>74</sup>. Wśród członków Obwodowych Komisji Wyborczych panie również występowały bardzo rzadko – na zachowanych listach z komisji z Przemyśla z roku 1935 roku pojawia się zazwyczaj jedna kobieta w komisji, i to nie we wszystkich<sup>75</sup>.

Wybory w 1935 roku miały inny charakter niż dotychczasowe. Konstytucja i ordynacja wyborcza zmieniły sposób głosowania: zamiast systemu proporcjonalnego wprowadzono większościowy (w każdym okręgu wybierano po dwóch posłów z co najmniej czterech kandydatów), a możliwość zgłaszania kandydatów ograniczono jedynie do specjalnych zgromadzeń wyborczych, złożonych z osób nominowanych przez lokalne warstwy rządzące, przedsiębiorców i związki zawodowe.

<sup>70</sup> Zob. szerzej: M. Bohachevsky-Chomiak, op. cit., passim.

<sup>71</sup> „Słowo Polskie” R. 34, 1930, nr 324 z 26 XI, s. 3; J. Kamińska-Kwak, *Wybory parlamentarne...*, s. 201. Zob. szerzej: П.І. Арсенич, *Кисилевська Олена Львівна*, „Українська літературна енциклопедія”, Т. 2, Київ 1990, s. 469–470; M. Bohachevsky-Chomiak, op. cit., passim.

<sup>72</sup> „Słowo Polskie” R. 34, 1930, nr 317 z 19 XI, s. 4; nr 318 z 20 XI, s. 2.

<sup>73</sup> Ibidem, nr 318 z 20 XI, s. 2.

<sup>74</sup> *Центральний державний історичний архів України, м. Львів*, фонд 521, opis 1, sprawa 30, 31.

<sup>75</sup> Ibidem, sprawa 27, 28.



14 sierpnia 1935 roku w Przemyślu – podobnie jak w innych większych miastach – odbyło się zgromadzenie okręgowe w celu wyboru kandydatów na posłów. Powiat jarosławski reprezentowało 43 delegatów z Jarosławia i okolicy<sup>76</sup>. Ostatecznie nie wskazano żadnej kobiety jako kandydatki na posła, ale już wśród czterech kandydatów na zastępców posłów pojawiły się Zofia Augustynowa i Iwanna Paarowa. Wśród kandydatów na senatorów do kolegium wyborczego we Lwowie z okręgu przemyskiego nie zgłoszono żadnej kobiety<sup>77</sup>. Na wojewódzkim kolegium wyborczym 15 września 1935 roku we Lwowie, podczas którego zgłaszano kandydatów do Senatu, na 14 zgłoszonych była tylko jedna kobieta, Maria Jaworska. Uzyskała zaledwie 22 głosy i nie znalazła się pośród sześciu wybranych senatorów. Wśród ośmiu kandydatów na zastępców senatorów nie było żadnej pani<sup>78</sup>. Wyniki wyborów nie zostały skomentowane w żaden sposób przez rządową „Gazetę Jarosławską”. Jedyne omawiając decyzję prezydenta Mościckiego o mianowaniu senatorami poszczególnych osób, napisano: „[...] zaznaczyć należy, że nominacje P. Prezydenta Rzeczypospolitej dość licznie uwzględniły kobiety, których kandydatury ani w wyborach do Sejmu, ani do Senatu nie doznały należytego poparcia”<sup>79</sup>. Z Polski południowo-wschodniej do parlamentu nie weszła jednak żadna kobieta. Liczba posłanek i senatorek bardzo zmalała jednak w całej Polsce, nie była to zatem specyfika regionu.

Sytuacja nie poprawiła się podczas kolejnych wyborów w 1938 roku. Przykładowo: w powiecie kołomyjskim 25 października 1938 roku na 11 delegatów do wojewódzkiego kolegium wyborczego do Senatu nie wybrano ani jednej kobiety<sup>80</sup>. Wśród czterech kandydatów do Sejmu z Kołomyi także nie było kobiet<sup>81</sup>. Wybory w 1938 roku nie przyniosły działaczkom z województw południowo-wschodnich ani jednego mandatu<sup>82</sup>.

\* \* \*

Przedstawione wyniki badań mają charakter jedynie przyczynkarski – tematyka udziału kobiet z Polski południowo-wschodniej w życiu politycznym II RP wciąż wymaga pogłębionych studiów. Nawet jednak szacunkowe dane z kilku ośrodków pozwalają na wysunięcie ostrożnych wniosków.

Przede wszystkim warto pamiętać, że społeczeństwo tego regionu Polski było bardzo konserwatywne. Owszem, I wojna światowa przyczyniła się do zmiany stereotypowego ujęcia podziału ról na męskie i żeńskie, ale wciąż pozostały one bardzo widoczne<sup>83</sup>. Nie ma się zatem co dziwić, że tylko znikoma mniejszość kobiet

<sup>76</sup> „Gazeta Jarosławska” R. 4, 1935, nr 17 z 11 VIII, s. 1.

<sup>77</sup> Ibidem, nr 18 z 25 VIII, s. 2.

<sup>78</sup> Ibidem, nr 20 z 22 IX, s. 3.

<sup>79</sup> Ibidem, nr 22 z 20 X, s. 2.

<sup>80</sup> „Głos Pokucia” R. 2, 1938, nr 33 z 30 X, s. 3.

<sup>81</sup> Ibidem, nr 34 z 6 XI, s. 2.

<sup>82</sup> „Gazeta Lwowska” R. 128, 1938, nr 254 z 8 XI, s. 1; nr 255 z 9 XI, s. 2.

<sup>83</sup> Zob. szerzej: J. Dufrat, *Wpływ wojny na zalamanie się stereotypów społecznych ról mężczyzn i kobiet [w:] Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturalne aspekty seksualności w XIX i XX w.*, t. 9, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2006, s. 443–451.

wykazywała zainteresowanie udziałem w życiu politycznym. Co więcej, dla wielu mężczyzn świat polityki był głównie ich domeną, dlatego nawet tym kobietom, które chciały uczestniczyć w jego współtworzeniu, trudno było się dostać na listy wyborcze wszystkich partii i narodowości. Mężczyźni, choć doceniali aktywność pań w przestrzeni publicznej, w dalszym ciągu traktowali je raczej jako dodatek do życia politycznego aniżeli równorzędne partnerki.

Prawdopodobnie takie postrzeganie podziału ról kobiecych i męskich, mocno ugruntowane w mentalności epoki wcześniejszej, wynikało z dużego konserwyzmu elit polskich południowo-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej. Dla nich najważniejsze były walka o utrzymanie polskiego stanu posiadania na tych terenach i załagodzenie bardzo napiętych relacji polsko-ukraińskich poprzez rozszerzenie akcji polonizacyjnej. Kobiety miały podtrzymywać związki rubieży państwa z jego centrum, ale w roli podrzędnej, podporządkowanej mężczyznom. Nierzadko tak na zadania ukraińskich kobiet patrzyli również Ukraińcy. Większość wyborczyń także wolała głosować na mężczyzn jako bardziej sprawdzonych i obeznanych w świecie polityki. Większe szanse miały jedynie te kobiety, które startowały albo z list sanacji, albo z ukraińskiego UNDO, choć i te ugrupowania nie gwarantowały sukcesu wyborczego. Również pozycja rodziny, a zwłaszcza męża, gwarantowała większą rozpoznawalność na scenie politycznej. Choć nie brakowało panien wśród startujących kobiet, to było im zdecydowanie trudniej przedzierać się przez miejscowe układy i powiązania niż mężatkom<sup>84</sup>. Kobiety były zatem raczej dodatkiem w rozgrywkach lokalnych niż ich głównymi liderkami. Skoro jednak miejscowe posłanki – także przecież nieliczne – swoją aktywność zwiększały głównie w okresie przedwyborczym, trudno się spodziewać, by mniej wyrobione politycznie kobiety dostrzegały swoje szanse na realizację w tej dziedzinie. Polityka dla zdecydowanej większości mieszkanki Polski południowo-wschodniej czasów II Rzeczypospolitej wciąż zatem była raczej nieosiągalnym marzeniem lub pobożnym życzeniem niż okazją do sprawdzenia się.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Przemyślu, zesp. 414: Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich w Przemyślu, sygn. 5, 19; zesp. 129: Akta miasta Przemyśla, sygn. 2171, 2172. *Центральний державний історичний архів України, м. Львів, фонд 521, opis 1, sprawa 30, 31.*

<sup>84</sup> Warto jednak pamiętać, że i w parlamencie liczba kobiet nigdy nie przekroczyła 6%, a najczęściej oscylowała wokół 1% – zob. M. Śliwa, op. cit., s. 49–60.

## Prasa

- „Echo Karpackie” 1928
- „Echo Przemyskie” 1916
- „Gazeta Jarosławska” 1935
- „Gazeta Lwowska” 1934, 1938–1939
- „Gazeta Stryjska” 1934
- „Głos Jarosławski” 1928
- „Głos Pokucia” 1938
- „Kurier Lwowski” 1922
- „Kurier Stanisławowski” 1927–1928
- „Nowy Głos Przemyski” 1932
- „Prawda Pokucka” 1922
- „Słowo Polskie” 1922–1930
- „Tygodnik Przemyski” 1928–1939
- „Ziemia Przemyska” 1919–1939

## Literatura

- Biedrzycka A., *Kalendarium Lwowa 1918–1939*, Kraków 2012.
- Bohachevsky-Chomiak M., *Feminists Despite Themselves. Women In Ukrainian Community Life, 1884–1939*, Edmonton 1988.
- Chojnowski A., *Kobieta i polityka w Drugiej Rzeczypospolitej. Słowo wstępne [w:] Kobieta i świat polityki. W niepodległej Polsce 1918–1939*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1996, s. 2–16.
- Dufrat J., *Aktywność polityczna, zawodowa i społeczna kobiet w Polsce po zakończeniu I wojny światowej*, „Rocznik Przemyski” 2016, t. 52, z. 1 (19), *Historia*, s. 97–112.
- Dufrat J., *Działalność sanacyjnych organizacji kobiecych na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (ze szczególnym uwzględnieniem Wołynia i Małopolski Wschodniej): założenia programowe, realizacja, specyfika [w:] Aktywność publiczna kobiet na ziemiach polskich. Wybrane zagadnienia*, red. T. Pudłocki, K. Sierakowska, Warszawa 2013, s. 180–201.
- Dufrat J., *Stanowisko Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet wobec „wyborów brzeskich”. Przyczynek do dziejów kobiecego stowarzyszenia [w:] Studia z dziejów XIX i XX w.*, red. T. Kulak, *Prace Historyczne XXXVII*, Wrocław 2005, s. 197–212.
- Dufrat J., *W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928–1939)*, Kraków–Wrocław 2013.
- Dufrat J., *Wpływ wojny na załamanie się stereotypów społecznych ról mężczyzn i kobiet [w:] Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturalne aspekty seksualności w XIX i XX w.*, t. 9, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2006, s. 443–451.
- Gawin M., *Spór o równouprawnienie kobiet (1864–1919)*, Warszawa 2015.
- Kałwa D., *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Kraków 2001.
- Kamińska-Kwak J., *Wybory parlamentarne w przemyskim okręgu wyborczym w latach 1919–1938*, „Rocznik Przemyski” 2007, t. 43, z. 4: *Historia*, s. 179–204.

- Kamińska-Kwak J., *Życie polityczne w Przemysłu w latach 1926–1939 (cz. 2)*, „Rocznik Przemyski” 2009, r. 45, z. 4: *Historia*, s. 177–205.
- Kamińska-Kwak J., *Życie polityczne w Przemysłu w pierwszej połowie XX w. (do roku 1926) (cz. 1)*, „Rocznik Przemyski” 2008, t. 44, z. 4: *Historia*, s. 167–193.
- Kondracka M., *Aktywność parlamentarna posłanek i senatorek Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1927* [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki [...] Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. II, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2009, s. 49–73.
- Kotowski R., *Między polityką a działalnością społeczną – Narodowa Organizacja Kobiet w dwudziestoleciu międzywojennym* [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki [...] Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2009, s. 275–286.
- Mazur G., *Życie polityczne polskiego Lwowa 1918–1939*, Kraków 2007.
- Pietrzak M., *Sytuacja prawna kobiet w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Kobieta i świat polityki. W niepodległej Polsce 1918–1939*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1996, s. 33–52.
- Pijaj J., *Nie tylko Maria Dulębianka. Uwagi na temat praw wyborczych kobiet w Monarchii Habsburskiej i korzystania z nich* [w:] *Człowiek – społeczeństwo – źródło. Studia dedykowane Profesor Jadwidze Hoff*, red. S. Kozak, D. Opaliński, J. Polaczek, S. Wieczorek, W. Zawitkowska, Rzeszów 2014, s. 88–98.
- Pudłocki T., „Będziemy działaczkami...” *Wincenta Tarnawska w służbie niepodległości Polski*, Kraków 2013.
- Pudłocki T., *Maria Bielawska – w poszukiwaniu tożsamości kobiety aktywnej na prowincji okresu dwudziestolecia międzywojennego* [w:] *Historia zwyczajnych kobiet i zwyczajnych mężczyzn. Dzieje społeczne w perspektywie gender*, red. D. Kałwa, T. Pudłocki, Przemyśl 2007, s. 43–62.
- Pudłocki T., „Naród potrzebuje Twojego czynu!” *Kobiety z prawicy polskiej i ukraińskiej południowo-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej w dyskursie publicznym* [w:] *Aktywność publiczna kobiet na ziemiach polskich. Wybrane zagadnienia*, red. T. Pudłocki, K. Sierakowska, Warszawa 2013, s. 203–225.
- Pudłocki T., „Nie tylko one to robiły...” *Helena Stieberowa a dyskurs w międzywojennym Przemysłu o udziale Polek w walkach o niepodległość* [w:] *Pamięć historyczna kobiet*, red. M. Przeniosło, K. Sierakowska, Kielce 2009, s. 53–66.
- Pudłocki T., „W służbie Marszałka”. *Działalność i pisanstwo Heleny z Hordyńskich Stieberowej* [w:] *Jednostka Strzelecka 2009 im. gen. bryg. Andrzeja Galicy przy II Liceum Ogólnokształcącym w Przemysłu. Przeszłość i kształtowanie teraźniejszości*, red. H. Humnicka, Rzeszów 2014.
- Pudłocki T., „Za silna już do starego życia, a za słaba jeszcze do nowego” – *przemyskie inteligentki wobec wyzwań nowoczesności w okresie dwudziestolecia międzywojennego* [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki [...] Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2009, s. 99–116.
- Sierakowska K., *Samoorganizowanie się kobiet w II Rzeczypospolitej: dążenia, szanse, realizacje* [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki [...] Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. II, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2009, s. 33–47.

- Szopa G., *Wybory parlamentarne i samorządowe w latach 1918–1939 w świetle prasy przemyskiej*, „Rocznik Przemyski” 2003, t. 39, z. 4: *Historia*, s. 109–122.
- Śliwa M., *Udział kobiet w wyborach i ich działalność parlamentarna* [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2000, s. 49–60.
- Wapiński R., *Kobiety i życie publiczne – przemiany pokoleniowe* [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000, s. 25–36.
- Арсенич П.І., Кисілевська Олена Львівна, „Українська літературна енциклопедія”, Т. 2, Київ 1990, с. 469–470.
- Дядюк М., *Український жіночий рух у міжвоєнній Галичині. Між гендерною ідентичністю та національною заангажованістю*, Львів 2011.
- Дрогобицька О., *Традиція і модерн. Побут української сільської інтелігенції Галичини (кінець ХІХ–30-ті рр. ХХ ст.)*, Івано-Франківськ 2014.
- Маланчук-Рибак О., *Жіночі організації Перемищини* [w:] *Перемишль і Перемиськоземляпртягомвіків*, ч. 3, ред. С. Заброварний, Перемишль–Львів 2003, с. 410–418.